

SPÓŁDZIELNIA SOCJALNA „BESKIDNICY”

W Gminie Ujsoty od marca br. działa jedna z pierwszych spółdzielni socjalnych w naszym powiecie, a pierwsza w naszej gminie.

Pomysł na utworzenie Spółdzielni Socjalnej zrodził się początkiem zeszłego roku kiedy to po raz pierwszy osoby bezrobotne spotkały się w MCK w Ujsotach gdzie przedstawiono zasady działania jednostki oraz idee projektu "OHP jako realizator usług rynku pracy", a następnie przeprowadzono zajęcia pt. „Pojęcie ekonomii społecznej na przykładzie tworzenia spółdzielni socjalnej”. Pomysłodawcą, a dziś opiekunem Spółdzielni Socjalnej „Beskidnicy” jest Pan Bogumił Kanik – dyrektor OHP w Bielsku Białej, GOPR-owiec oraz inicjator pierwszego na świecie szlaku skiturowego dla osób niewidomych w Gminie Ujsoty.

Od pierwszego spotkania do dzisiejszych już działań spółdzielni minęło sporo czasu. Jak wspominają młodzi spółdzielcy nie było wcale tak łatwo. Od pomysłu do realizacji nie jest krótka droga. Stos papierów które trzeba było wypełniać nim marzenia zaczęły się spełniać to jedno, a nocie nieprzespane by wszystko przemyśleć, przeliczyć, przeanalizować, to drugie.

Spółdzielnia Socjalna „Beskidnicy” to ośmioosobowa grupa młodych ludzi których połączyła chęć przyczynienia się do rozwoju gminy oraz pomoc w odkrywaniu jej walorów turystycznych. Jesteśmy ludźmi z pasją którzy idąc za trendami chcą propagować aktywne spędzanie wolnego czasu.

Skąd w nas ta energia? Mieliśmy dużo szczęścia ponieważ dorastaliśmy w przepięknych górskich okolicach wśród lasów i czystych wód co ukształtowało nie tylko nasze charaktery ale również silną wolę i rozwinęło kreatywne myślenie. Doceniamy to co mamy wokół siebie i chcemy to w jak najlepszy sposób wykorzystać. Nasz zapał i góralski charakter na pewno pomoże nam w dążeniu do wyznaczonego celu.

Jako osoby bezrobotne dzięki utworzeniu Spółdzielni Socjalnej „Beskidnicy” mogliśmy skorzystać z wielu darmowych szkoleń, podnieść swoje kwalifikacje zawodowe i zdobyć wiedzę korzystając z pakietów prawnych, doradczych, promocyjnych. Istnieje szereg możliwości za pomocą których



można uzyskać wsparcie oraz środki na funkcjonowanie spółdzielni socjalnej na wolnym rynku. Założyciele muszą podjąć decyzję o finansowaniu rozpoczęcia swojej działalności (środki na niezbędny sprzęt, adaptacje lokalu, maszyny) jeszcze przed zarejestrowaniem spółdzielni socjalnej (przed uzyskaniem wpisu do KRS), ponieważ większość dofinansowań przeznaczona jest na nowo powstające podmioty.

Długo uczyliśmy się czym tak naprawdę jest spółdzielnia socjalna, jak funkcjonuje, jakie są jej cele jaki ma charakter prawny. Dziś jako „Beskidnicy” wiemy, że spółdzielnia to szansa na robienie czegoś dla siebie a przede wszystkim dla innych bo to jest główny cel naszej przedsiębiorczości.



Spółdzielnia Socjalna „Beskidnicy” powstała dzięki wsparciu Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej w Bielsku-Białej gdzie wystartowaliśmy z biznesplanem i wygraliśmy konkurs na utworzenie spółdzielni. Jako jedna z sześciu spółdzielni przeszliśmy wstępną weryfikację, przechodząc do następnego etapu, to nasze małe, wielkie zwycięstwo. Nasze pomysły, nasze plany spotkały się z dużym entuzjazmem w OWES. Cieszyliśmy się że dzięki funduszom unijnym mamy możliwość realizacji tego co planowaliśmy przez bardzo długi czas. Wygrana w konkursie utwierdziła nas w przekonaniu, że warto próbować założyć spółdzielnię i dało nam siłę by kolejny etap znów przejść z powodzeniem.



Z ŻYCIA GMINY

O Beskidnikach było już głośno kiedy ruszył projekt „Pogranicze bez barier”. Wolontariat był niemałym wyzwaniem ale jakże cieszącym i absorbującym. To był idealny czas by się sprawdzić w pracy w grupie i stawić czoła trudnym wyzwaniom. Dzięki wolontariatowi w projekcie poznaliśmy wielu wspaniałych ludzi którzy zapowiedzieli się, że będą korzystać z naszej oferty. Jako podmiot ekonomii społecznej pragniemy też swoją ideą objąć osoby niepełnosprawne które w obecnych czasach chcą być jak najbardziej aktywne pokonując wszelkie bariery uniemożliwiające im normalne pełne wrażeń, czynne życie.

Dziś już zwarci i gotowi do ciężkiej pracy przystąpiliśmy do podpisania pierwszej umowy dzierżawy lokalu na stacji CPN w Ujsołach. Gdzie odnawiamy stary lokal gastronomiczny nieczynnym od zimy. Bistro będzie nosiło nową nazwę "Bezpiwnicy". Skąd taka nazwa??? Jako Beskidnicy chcemy by lokal miał podobnie brzmiącą nazwę a że w lokalu nie ma piwnicy jest to idealna nazwa którą wybraliśmy podczas burzy mózgów. Nie było trudno wymyśleć co robimy... na pierwszy rzut oka widać czego w naszej gminie nie ma, czego brakuje i gdzie jest luka, którą możemy zapełnić. Jesteśmy młodzi i borykamy się z tym samym problemem co nasi koledzy gdy przyjdzie chwila na odpoczynek, relaks, nie ma przytulnego miejsca w Ujsołach, gdzie można się z przyjaciółmi i pogadać. U nas będzie można smacznie zjeść i miło spędzić czas. Chcemy by lokal był przyjazny dla rodzin z dziećmi i zadbamy o to by najmłodszy mieli kącik do zabawy, a rodzice czas by, odpocząć przy strumyku i bując się na hamaku. Mamy wiele pomysłów na



to by stary lokal przeszedł metamorfozę i był miejscem gdzie wszyscy będą się mogli spotykać. Będziemy aktywnie promować swój lokal choć największą promocją będą zadowoleni klienci o których będziemy się starać już od samego początku. Chcemy jako narzędzie wykorzystać również facebooka. Już dziś zachęcamy do poszukania nas w internecie i polubienia naszej strony **SPÓŁDZIELNIA SOCJALNA BESKIDNICY**. Na stronie będą konkursy z nagrodami, nowinki i wszystkie informacje dotyczące spółdzielców. Bistro to jeden z wielu pomysłów spółdzielni o kolejnych pewnie dowiecie się wkrótce. Jako pierwsza spółdzielnia w Gminie Ujsoly mamy nadzieję, przetrzeć szlak innym i pokazać, że spółdzielnia to idealny pomysł by wziąć sprawy w swoje ręce i prowadzić własny biznes z sukcesem.

tekst i foto: Agnieszka Podeszwa

ZAGRODA DANIELI I MUFLONÓW W SOBLÓWCE

Ta niecodzienna atrakcja powstała z inicjatywy właścicieli agroturystyki „Romanówka” i cieszy się ogromnym zainteresowaniem zwłaszcza wśród najmłodszych gości. Zagroda mieści się tuż za potokiem Cicha, obok domków wypoczynkowych Państwa Ireny i Romana Piel. Jak zapewniają gospodarze, zwierzątka dają się karmić z ręki i uwielbiają szczególnie kukurydzę, jabłka i kapustę, lecz nie pogardzą również obierkami, suchym chlebkiem i siankiem. Zagroda obecnie liczy sześć zwierzątek, ale już w maju ma ona powiększyć się o dwa młode cielaczki. W chwili obecnej na całym obszarze trwają prace mające na celu przystosowanie terenu do celów turystycznych, jednak nie przeszkadza to turystom lub miejscowym w odwiedzaniu zagrody.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

